



WYCZYN WĘDROWNIKÓW HUFCA ŁÓDŹ-ŚRÓDMIEŚCIE

ORGANIZATOR I PROWADZĄCY SPŁYW: PHM JOANNA FILIPIAK-MARKIEWICZ

TRASA: MARZENIN/K. ŁASKU – UJŚCIE GRABI DO WIDAWKI

PLANOWANA TRASA: 16 KM UCZESTNICY: 12 wędrowników i instruktorzy hufca

WODA: 8 stopni POWIETRZE: 5-18 stopni TRASA: wymagająca wytrwałości i siły

Rzeka Grabia. Jedna z czystszych i mocniej meandrujących rzek środkowej Polski. Rzeka wyjątkowa. W dużej części objęta ochroną, turystycznie wykorzystywana od niedawna i w niewielkim stopniu, co czyni ją niezwykle dziką i atrakcyjną. Wartki nurt, wody spiętrzone przez dużą działalność bobrów (żeremia) i ukształtowanie terenu. Obok koryta rzeki Grabi ochroną objęte są tu znajdujące się w jej dolinie: starorzecza, drobne zbiorniki eutroficzne, wydmy śródlądowe, mokradła, niżowe i górskie świeże łąki, lasy łęgowe, olsowe i bory sosnowe, a także zabytkowe młyny. Rzeka ta odznacza się niezwykłym bogactwem fauny (800 gatunków), w tym wiele gatunków rzadkich i chronionych.

Idealna na 2-3 dniowy spływ.

Wybraliśmy jej środkowy i dolny odcinek, jako trudniejszy i atrakcyjniejszy krajobrazowo.

By nadać imprezie charakteru wyczynu, wybraliśmy ostatni weekend kwietnia, co dawało pewność samotnej wędrowki i zmierzenia się z robotami bobrowymi po zimie, gdyż szlak jeszcze nie był oczyszczony.

Elementem wprowadzającym i przygotowującym uczestników do takich wypraw, była symulacja katastrofy lotniczej, przeprowadzona dla uczestników po przybyciu na start. Istotą było podejmowanie decyzji, z czego można zrezygnować, a co jest niezbędne do zabezpieczenia 12-osobowej grupy przed wychłodzeniem i brakiem jedzenia, zwiększając jednocześnie mobilność poprzez maksymalne odciążenie kajaków.

Zabawy i pomysłów było co niemiara, ale udało się nam zorganizować dobre posiłki, a biwakując we wspólnym jednym namiocie, wygenerować dużą ilość ciepła, co uchroniło nas przed zimnem, gdyż w nocy był przymrozek.

Nie obyło się bez wywrotki. Jeden z kajaków wpłynął niefortunnie na gałąź tak, iż kajak się wywrócił. Wymusiło to wcześniejszy biwak, i skróciło naszą trasę o 4 km. Mimo to, te jedyne 12 km stanowią nielada wyzwanie, zwłaszcza na początku sezonu, po zimowej przerwie dla ludzi, dla których kajaki były nowością w takim wydaniu.